



Zaborski Park Krajobrazowy

CHRONIMY RAKI RODZIME

Przemysław Śmietana

RAK, zwierzę żyjące w wodzie, jest znany chyba każdemu i to od wczesnego dzieciństwa. Prawie każdy z nas jest również w stanie powiedzieć o nim parę słów. Okazuje się, że taka powierzchowna wiedza jest daleko niewystarczająca.

Mimo popularności, jaką cieszą się raki, brak gruntowniejszej wiedzy sprawia, że bytując nad wodą, ocieramy się o dramat, nie do końca zdając sobie z tego sprawę. Bohaterem tego dramatu jest właśnie rak.

Tu najbardziej na miejscu byłoby pytanie: Który?

Tak zaczynamy poznawać problem, którego rozwiązanie będzie decydowało o tym, czy uratujemy gatunek, który ginie w naszych wodach.

Aby jasno opisać ten problem, można zacząć od stwierdzenia: raki giną i bez pomocy człowieka wyginą z pewnością.

Każda osoba obyta z różnymi wodami otwartymi w naszym kraju może spytać: jak to giną, skoro jestem w stanie podać nazwy przynajmniej kilku zbiorników wodnych, w których żyją raki? Racja i to jest właśnie problem. Mówimy bowiem o różnych gatunkach raków. Jesteśmy świadkami inwazji raków w naszych wodach. Niestety bohaterami tej inwazji są zawleczone gatunki, które w polskich wodach nie powinny występować. Ponadto skutecznie eliminują one ze środowiska gatunki rodzime.



W zdecydowanej większości przypadków, żeby nie używać tu określenia na 99,9% - raki, które spotykamy powszechnie w naszych wodach, to raki pręgowate, zwane też pręgowanymi bądź z racji pochodzenia amerykańskimi.

Rak szlachetny

Gatunek ten został sprowadzony do Europy pod koniec XIX wieku. Niemiecki hodowca ryb znany z imienia i nazwiska – Max von dem Borne wpuścił do małego (0,1 ha) stawku około 100 osobników tego gatunku. Działo się to w okolicach dzisiejszego Barńówka koło Dębna Lubuskiego (woj. zachodniopomorskie). W jaki sposób przedostały się one do innych wód otwartych – tego z pewnością nigdy się nie dowiemy, jest jednak faktem bezspornym, że się dostały. Śledząc „karierę” tego gatunku w naszych wodach można stwierdzić, że trafił on do przysłowiowej „ziemi obiecanej”. Do szybkiego rozprzestrzeniania przyczynił się głównie człowiek.



Rak pręgowaty

Rak pręgowaty (*Orconectes limosus* Raf.) został sprowadzony w celach komercyjnych. Intencją Maxa von dem Borne było zastąpienie rakiem pręgowatym raka szlachetnego – rodzimego europejskiego gatunku, którego zasoby zostały w tym czasie zdziesiątkowane. Przyczyną pomoru była choroba zwana z racji charakteru oddziaływania „dżumą raczą”, a która

też najprawdopodobniej została zawleczona z kontynentu Ameryki Północnej. Wobec tej grzybiczej choroby gatunki europejskie raków są całkowicie bezbronne. Tymczasem raki amerykańskie są nie tylko odporne, ale też najczęściej są jej nosicielami.

Oczywiście w czasach, gdy rozgrywały się opisane wyżej wydarzenia niewiele na ten temat wiedzano. Działano z pewnością w dobrej wierze, lecz brak gruntownej wiedzy przyniósł skutki opłakane. Zgodnie z tym, czego oczekiwano, rak pręgowaty okazał się gatunkiem mogącym przeżyć w wodach, w których wystąpił pomór raka szlachetnego. Niestety, był to faktycznie jedyny oczekiwany skutek. Pozostałe, nieoczekiwane jak to zwykle bywa, okazały się niepożądanymi. Rybacy szybko stracili zainteresowanie gatunkiem, który osiągał niewielkie rozmiary, a co za tym idzie niską cenę na rynku. Ponadto jest on nieporównywalnie trudniej łowny niż rak szlachetny. W porównaniu do korzyści, jakie rybacy mieli z eksploatacji raka szlachetnego, rak pręgowaty okazał się całkowicie bezwartościowy. Dzięki temu ten amerykański gatunek stracił najgroźniejszego wroga, który mógł kontrolować jego liczebność – człowieka. Inni naturalni wrogowie, tacy

jak: okoń, sum czy węgorz, okazali się mało skuteczni w eliminacji tego bardzo płodnego i szybko dojrzewającego płciowo raka. Właśnie prężny rozród i szybkie tempo wzrostu spowodowały również, że w naszych wodach rak pręgowaty stał się śmiertelnym konkurentem dla gatunków rodzimych.

Rodzimymi są: rak szlachetny (*Astacus astacus L.*) i rak błotny (*Pontastacus (Astacus) leptodactylus Esch.*). Szczególnie ważnym gatunkiem jest rak szlachetny, będący „prawowitym” mieszkańcem pomorskich wód.



Rak szlachetny

To on niegdyś bardzo licznie i pospolicie w nich występował. Jest gatunkiem najcenniejszym również pod względem komercyjnym. Dowodem niech będzie fakt, że największy rak szlachetny złowiony w Polsce na wędkę, miał 47 centymetrów długości i ponad 1 kilogram wagi! Nie wdając się w tym momencie w dyskusję, co do sposobu pomiarów długości tego raka, które najprawdopodobniej zostały błędnie wykonane, są to rozmiary imponujące. Żeby je osiągnąć rak musi żyć ponad 20 lat. Na takie rozmiary krótkowieczny (4-5 lat) rak pręgowaty, mimo szybkiego wzrostu, nie ma żadnych szans. Ponadto, żeby dożyć tak zaawansowanego wieku i osiągnąć takie rozmiary, rak szlachetny musi znaleźć odpowiednie warunki bytowania. Warunki te muszą być szczególne. Powszechnie wiadomym jest fakt: rak żyje tylko w czystej wodzie. Jest to prawda, ale prawda tylko wówczas, gdy mówimy o raku szlachetnym. Właśnie tylko ten gatunek jest niezwykle wymagającym względem natlenienia, temperatury czy chemizmu wód.

Rak szlachetny i w zasadzie TYLKO rak szlachetny jest wskaźnikiem – bioindykatorem czystych wód.

Rak pręgowaty takiej właściwości nie posiada. Inaczej mówiąc, występowanie raka pręgowatego nie jest dowodem na to, że mamy do czynienia z nieskażonym środowiskiem. Rak pręgowaty może bowiem żyć w nie najczystszych wodach. I to jest dodatkowa okoliczność sprzyjająca temu gatunkowi i jego ekspansji w naszych wodach. Zdarza się też, że osoby tego nieświadome przenoszą raki pręgowate ze zbiornika do zbiornika, chcąc przetestować w ten sposób, czy mają do czynienia z „czystą wodą”. Skutek jest z reguły taki sam, raki się „przyjmują”, a my bezpowrotnie tracimy szansę na wprowadzenie tam raka szlachetnego bądź błotnego. Od kilku lat w Polsce realizowane są programy restytucji, czyli odtwarzania populacji raków rodzimych. Zaangażowane są w nie sily kilku placówek naukowych krajowych (np. Uniwersytet Szczeciński, Instytut Rybactwa Śródlądowego, SGGW itd.) i zagranicznych oraz pokaźne środki finansowe. Od ubiegłego roku działania restytucyjne prowadzi Zaborski Park Krajobrazowy przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. W wyniku tych działań około pół tysiąca raków szlachetnych znalazło swój „nowy dom” w wodach leżących w granicach tego Parku.

W największym skrócie

działania te można opisać jako poszukiwanie miejsc, które nadają się do wprowadzenia raka szlachetnego, a następnie przeprowadzenie akcji zwanej - zarzaczaniem. Efekty tej pracy to kilkanaście nowych stanowisk występowania raków rodzimych w Polsce, które stale są monitorowane.



Rak szlachetny

Efektom jest również zdobyta wiedza wskazująca na to, że bez szeroko zakrojonej akcji edukacyjnej, długofalowe skutki wyżej opisanych działań będą dalekie od oczekiwanych. Wystarczy bowiem, żeby ktoś „pomógł” i w miejsce wprowadzenia raka szlachetnego „dopuszczył” kilka osobników raka pręgowatego, aby cały wysiłek poszedł na marne.

Dlatego w tym miejscu chciałbym uświadomić wszystkim bardzo szeroko pojętym użytkownikom wód, jak ważna jest umiejętność rozpoznawania gatunków i ostrożne postępowanie z rakami.

Rozpoznawanie – umiejętność, która obecnie jest bardzo rzadką. Zaprezentowane niżej cechy gatunkowe mogą okazać się wystarczające do zdobycia umiejętności rozpoznawania raków.

Rak błotny



Rak szlachetny



Rak sygnałowy



Rak pręgowaty



Na czerwono zaznaczono cechy charakterystyczne, pomocne w rozpoznaniu gatunku



Obok umiejętności rozpoznawania, niezwykle ważną sprawą jest skuteczność apelu, aby nigdy nie przenosić raków ze zbiornika do zbiornika. Chwywanie raka szlachetnego jest zabronione. Tak mówią przepisy rybackie (Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 12 listopada 2001 r. w sprawie połowu ryb oraz warunków chowu, hodowli i połowu innych organizmów żyjących w wodzie (Dz. U. Nr 138, poz. 1559, §8)) i ustawa o ochronie przyrody.

Jeśli więc nie jesteśmy pewni co do gatunku, lepiej zostawić raki w spokoju. Tak przynajmniej powinniśmy postąpić, jeśli chcemy przysłużyć się sprawie ratowania raków w naszych wodach.



Rak pręgowaty

WYDAWCA: Zaborski Park Krajobrazowy • 89-606 Charzykowy, ul. Turystyczna 10
tel./fax: (052) 39 609 64 • www.zaborskipark.pl • e-mail: zaborypk@poczta.onet.pl

Tekst: Przemysław Śmietana

Zdjęcia: Przemysław Śmietana, Witold Winkowski

Ryciny: Przemysław Śmietana

Skład i druk: Drukarnia „STANDRUK”, Chojnice, tel. (052) 39 743 32.

Wszelkie prawa zastrzeżone
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
CHARZYKOWY 2008



Wydano ze środków Wojewódzkiego
Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Gdańsku